

Katarzyna ZIAJA

<https://orcid.org/0000-0003-1291-9009>

Patologie przywództwa politycznego. Wybrane problemy

Streszczenie

Przywództwo polityczne jest jednym z najczęściej opisywanych zagadnień we współczesnej politologii, a zarazem najmniej zrozumiałym. Przywództwo polityczne nie istnieje bez czynnika ludzkiego, pierwiastka osobowościowego – przywódcy. Tym samym narażone jest niejako na pewne „defekty”, czy też patologie wynikające z m.in. z cech ludzkiego charakteru. Celem artykułu jest próba potwierdzenia tezy o istnieniu patologii dotyczących przywództwa politycznego. Zadanie to osiągnięto za pomocą swoistego przeglądu patologii, takich jak praca w chronicznym stresie, skłonność do stosowania używek oraz konsekwencje ich stosowania, a także chorobliwa skłonność do agresji, narcyzm i paranoja.

Słowa kluczowe: przywództwo, przywództwo polityczne, patologia, narcyzm, paranoja.

Trudno poruszać się w gąszczu funkcjonujących definicji przywództwa, które niejednokrotnie się uzupełniają i równie często wykluczają, przez co uchwycenie jego patologii w wyraźne ramy definicyjne stanowi pewną trudność. Niełatwo wyodrębnić, co jest *odchyleniem od normy*, skoro nie ma wyznaczonych jej granic. Niemniej jednak gros definicji przywództwa kładzie akcent na pierwiastek osobowościowy, a jeśli pojawia się czynnik ludzki, szczególnie w kontekście władzy, to, jak pisał lord Acton, „każda władza deprawuje”¹. Możliwe jest zatem, że to osoba przywódcy jest głównym impulsem do powstania patologii przywództwa. Osobowość przywódcy, jego charakter, zachowania i motywacje, lęki, a wreszcie choroby odciskają głębokie piętno na sposobie przewodzenia. Stąd celowym jest pytanie o to, czy niektórzy kandydaci na przywódców posiadają tzw. osobowość antysocjalną, czy może sfera poli-

¹ Za: A. Strużyńska-Kujałowicz, *Jak władza psuje*, „Charaktery” 2012, nr 2, <https://charaktery.eu/artykul/jak-wladza-psuje>, [dostęp: 15.04.2018].

tyki stwarza swoisty klimat sprzyjający niekonwencjonalnym decyzjom, czy łamaniu obowiązujących norm i reguł.

Artykuł stawia sobie za cel przegląd wybranych patologii przywództwa za pomocą wybranych źródeł naukowych i popularnonaukowych, a także artykułów prasowych. Ogólny zarys patologii politycznej oraz każdy kolejny jej przykład zostaną omówione w odrębnych częściach zilustrowanych wybranymi przykładami. Z uwagi na mnogość literatury definiującej przywództwo jako takie, z rozmysłem pominięto tę kwestię w niniejszym artykule. Podsumowanie omawianej tematyki stanowić będzie zawarta na końcu synteza wraz z wnioskami.

O patologii politycznej – zarys

Pojęcie „patologia” z definicji ma wydźwięk pejoratywny, ponieważ etymologicznie słowo to zlepek dwóch greckich słów *páthos* i *logos* oznaczających m.in. cierpienie i naukę. Słownik języka polskiego niejako potwierdza tę etymologię, definiując patologię następująco: „1. jako naukę badającą ogół zagadnień dotyczących przyczyn, mechanizmów i skutków chorób, 2. jako dewiację, odchylenie od normy”². W kontekście nauk społecznych i politycznych często można spotkać synonimy, takie jak dysfunkcja czy aberracja.

Zdaniem Jerzego Kwaśniewskiego patologia to określenie różnych form społecznego zła lub „dolegliwości” dotykających społeczeństwo. Zło, według autora, to „te cechy życia zbiorowego, które w żaden sposób nie dadzą się pogodzić z uznawanymi i akceptowanymi powszechnie wartościami społecznymi. Negatywne skutki mogą przynosić różne postawy i działania jednostek, grup i zbiorowości, stosunki między ludźmi i grupami społecznymi, sposoby zarządzania, sposoby rozwiązywania napięć i konfliktów, działania sformalizowanych instytucji, urzędów, organizacji czy systemów politycznych, społecznych, itp.”³.

Z kolei dla Jerzego Szczepańskiego patologia jest terminem zbyt zdecydowanym i tenże autor posługuje się słowem „dezorganizacja” rozumianym jako zespół procesów społecznych generujących (w ramach pewnej zbiorowości) zachowania przekraczające obowiązujące normy, oceniane negatywnie i zagrażające ustalonemu porządkowi. Owa dezorganizacja może polegać na dezintegracji instytucji, na osłabieniu wszelkich mechanizmów kontroli formalnej i nieformalnej, a nawet pojawieniu się wzorców pozostających w sprzeczności z wzorami powszechnie akceptowanymi⁴.

W podobnym tonie wypowiada się A. Podgórecki, dla którego patologia to „destruktywne i autodestruktywne zachowania ludzi, grup lub całych społeczeństw”⁵,

² *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pl/patologia> [dostęp: 15.04.2018].

³ J. Kwaśniewski, *Patologia społeczna. Wybrane problemy*, Warszawa 1991, s. 23.

⁴ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1985, s. 114.

⁵ A. Podgórecki, *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976, s. 24.

a patologia społeczna „to ten rodzaj zachowania, ten typ instytucji, ten typ funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej, nie dającej się pogodzić sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami, które w danym społeczeństwie są akceptowane”⁶. Równie istotną definicję patologii proponuje Andrzej Geberle, którego zdaniem wszystkie zjawiska „patologiczne” powinny oznaczać jednakową klasę zjawisk, wskazywać kryteria, które pomogą wychwycić różnice między zjawiskami patologicznymi a niepatologicznymi. Opierając się na tych zasadach, definiuje patologię społeczną jako „zachowanie działające destrukcyjnie na społeczeństwo (lub jego elementy), a przy tym niezgodne z wartościami powszechnie uznanymi w danym kręgu kulturowym”⁷. Synteza powyższych definicji oraz powiązanie ich z kategorią patologii politycznych pozwala wysnuć następujące wnioski:

- definicja patologii politycznej mieści się w kategorii patologii społecznej, ponieważ szeroko pojęta polityka jest częścią życia społecznego;
- patologie polityczne dotyczą pojedynczych osób, instytucji czy nawet całych państw;
- patologie polityczne mogą być skutkiem postaw, zachowań oraz działań ludzkich, a także funkcjonowania instytucji i państw, które powodują negatywne lub destrukcyjne skutki;
- patologie i ich skutki są zazwyczaj nieakceptowane i sprzeczne z powszechnie obowiązującymi wartościami, normami i obyczajami.

Powyższe wnioski wpisują się w kategorię patologii przywództwa politycznego, rozumianego poprzez pryzmat relacyjnego ujęcia przywództwa politycznego. Według tej teorii⁸, między potencjalnym przywódcą a jego zwolennikami powinna zachodzić wzajemna relacja, aby ów proces można by nazwać przywództwem. Charakterystyka tej relacji to nic innego, jak określenie interesów⁹ obu stron oraz próba ich realizacji. Jednakże jednostka, która została obrana przywódcą nie zawsze może lub chce sprostać oczekiwaniom i potrzebom zwolenników. Można domniemać, że główna tego przyczyna leży w osobowości przywódcy i jego skłonności do zachowań niestandardowych, łamiących obowiązujące normy.

We współczesnej polityce oraz historii najjaskrawszą ilustracją wspomnianych patologii są przywódcy w systemach totalitarnych (Józef Stalin w ZSRR czy Adolf Hitler w III Rzeszy), „diedziczni” przywódcy Korei (rodzina Kimów), rozmaici watażkowie: afrykańscy (Bokassa, Mobutu, Mugabe, Idi Amin)

⁶ Ibidem, s. 24.

⁷ A. Geberle, *Patologia społeczna*, cyt. za: A. Dobieszewski, *Przyczyny i przejawy patologii społecznej*, „Polityka i Społeczeństwo” 2004, nr 1, s. 154.

⁸ Zob. *Przywództwo polityczne*, red. T. Bodio, „Studia politologiczne” 2001, nr 5, Warszawa 2001.

⁹ Dla przypomnienia: „interesem” mogą być dobro wspólne, wspólne wartości czy ideały (np. przywództwo transformacyjne), ale także partykularne korzyści przywódcy i jego zwolenników.

i bliskowschodni (Kaddafi, Husajn), a „wodzowie” państw powstałych po rozpadzie ZSRR. Jednym słowem są to przykłady przywództwa w systemach nie-demokratycznych – nie jest to oczywiście regułą, gdyż nawet we współczesnych demokracjach znajdziemy przykłady patologicznych zachowań przywódców na najwyższych szczeblach władzy. Mowa tutaj na przykład o Silvio Berlusconi, który traktował Włochy jak „maszynkę do robienia pieniędzy”¹⁰, czy była prezydent Korei Południowej Park Guen-hye, która każdą decyzję polityczną uzależniała od opinii swojej najbliższej przyjaciółki, oficjalnej szamanki i medium¹¹.

Do najczęściej spotykanych zaburzeń osobowości przywódców należą: osobowość antysocjalna, osobowość anankastyczna, osobowość narcystyczna, osobowość paranoiczna, nadmierna skłonność do agresji. Ponadto innymi zjawiskami posiadającymi negatywny wpływ na proces przywództwa są rozmaite używki: od miękkich narkotyków począwszy, poprzez nadużywanie leków, czy najczęściej spotykane: seksoholizm i nadmierne spożywanie alkoholu. Wszystkie wyżej wymienione dysfunkcje mogą występować pojedynczo, jak i w wersji skumulowanej, co może przekształcić się w takie choroby, jak: depresja, mania, paranoja czy schizofrenia¹². Poniżej omówiono wybrane, najbardziej charakterystyczne zjawiska.

Osobowość: antysocjalna i anankastyczna

Zdaniem części badaczy spore grono polityków – w tym przywódców – reprezentuje elementy osobowości antysocjalnej, zwanej też antyspołeczną. Według klasyfikacji zaburzeń psychicznych *DSM IV* Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego osobowość antysocjalna to „utrzymujący się wzorec braku poszanowania i pogwałcenia praw innych ludzi [...] przejawiający się przynajmniej trzema z następujących kryteriów:

- niezdolność do podporządkowania się normom społecznym opisującym zachowania zgodne z prawem, objawiająca się wielokrotnie dokonanymi czynami stanowiącymi podstawę aresztowania;
- zakłamanie objawiające się wielokrotnym dopuszczaniem się kłamstwa, używaniem pseudonimów przestępczych lub oszukiwaniem innych dla zysku lub przyjemności;
- impulsywność, niezdolność planowania;

¹⁰ Zob. szerzej: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/trzy-kadencje-dziesiatki-skandaliera-berlusconizmu,190470.html>, [dostęp: 13.04.2018].

¹¹ Zob. szerzej: J. Winiecki, *Grypa koreanka*, „Polityka” 2017, nr 6, s. 49–51.

¹² Szerokiego oglądu tego typu zaburzeń na przestrzeni wieków dokonał Andrzej Chodubski. Zob. A. Chodubski, *Neurastenicy i władza w dziejach cywilizacji*, [w:] *Przywództwo polityczne*, s. 320–340.

- skłonność do rozdrażnienia i agresja;
- brak troski o bezpieczeństwo własne i innych;
- brak odpowiedzialności wyrażający się niezdolnością spełnienia wymogów zachowania w pracy zawodowej lub w dotrzymywaniu zobowiązań;
- brak poczucia winy wyrażający się obojętnością lub racjonalizacją wyrządzenia krzywdy, szkodenia i okradania innych¹³.

Jednym z najczęściej spotykanych objawów tego zaburzenia jest notoryczne stosowanie półprawd i kłamstw, graniczące z mitomanią. Z jednej strony kłamstwo jest wypaczeniem pewnej normy – czyli zachowaniem nagannym. Z drugiej strony umiejętne stosowanie kłamstwa traktowane jest jako ogromny atut *homo politicusa*. Przywódca polityczny na co dzień lawiruje między półprawdami a kłamstwem, a gdy zostaje przyłapany na kłamstwie najczęściej tłumaczy się zdaniem w rodzaju „to moja wersja prawdy”. Kłamstwo jest dla przywódcy „furtką” i ucieczką przed wypowiedzeniem niewygodnej prawdy. Jest też użytecznym narzędziem codziennego zachowania politycznego, tak naturalnym, że politycy czują się w tej materii bezkarni (np. kłamstwa wyborcze związane z obietnicami wyborczymi), ponieważ kłamstwo jest praktycznym elementem propagandy politycznej. Na dowód tego warto przytoczyć słowa, których autorstwo przypisuje się mistrzowi propagandy J. Goebbelsowi, że kłamstwo powtórzone wielokrotnie staje się prawdą. Czasem notoryczne kłamstwo przeradza się w mitomanię¹⁴, chorobę, o którą publicyści oskarżają co drugiego polityka.

Światowa polityka pełna jest przykładów kłamstw. Jednym z najbardziej spektakularnych jest kłamstwo autorstwa administracji prezydenta USA G.W. Busha odnośnie do posiadania przez Irak broni masowego rażenia. Było to świadome wprowadzenie w błąd opinii publicznej, poparte – jak mówił rzecznik prasowy Białego Domu Ari Fleischer – „niezbitymi dowodami”¹⁵, które ostatecznie okazały się wątpliwymi, co z kolei potwierdził raport CIA w tej sprawie¹⁶. Było to kłamstwo polityczne na światową skalę, wprowadzające w błąd nie tylko opinię publiczną, ale także światowych przywódców. Co więcej, okazało się tragicznym w skutkach, ponieważ zakończyło się inwazją oraz wojną w Iraku.

Innym interesującym przykładem kłamstwa, a właściwie przyznaniem się do kłamstwa, jest historia byłego już premiera Węgier Ferencza Gyurcsanya. Ów

¹³ Za: M.E.P. Seligman, E.F. Walker, D.L. Rosenhan, *Psychopatologia*, Poznań 2003, s. 412–413

¹⁴ Mitomania to choroba psychiczna występująca trwale lub przejściowo, charakteryzująca się notoryczną, wręcz patologiczną skłonnością do mówienia nieprawdy, konfabulowania, a nawet tworzenia własnych historii, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Zob. szerzej: M.J. Kacperska, *Mitomania – objawy, diagnoza, leczenie*, www.psychiatria.pl [dostęp: 1.06.2018].

¹⁵ <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artukul/stany;zjednoczone;maja;dowody;na;to;ze;irak;posiada;bron;masowej;zaglady,253,0,57085.html>, 05.12.2002, [dostęp: 1.06.2018].

¹⁶ <https://wiadomosci.wp.pl/nie-ma-dowodow-ze-irak-ukryl-bron-w-syrii-6037054347543681a>, 26.04.2005, [dostęp: 1.06.2008].

deputowany, po wybraniu na drugą kadencję, w przemówieniu do swoich kolegów partyjnych przyznał się do 18 miesięcy rządów opartych na kłamstwie słynnymi słowami „kłamaliśmy rano, kłamaliśmy wieczorem, kłamaliśmy w nocy”¹⁷. Na nieszczęście, jego wypowiedź została zarejestrowana i wyciekła do mediów, co poskutkowało dramatycznym spadkiem poparcia (tuż po wygranych wyborach) i wysuwaniem postulatów żądających dymisji pechowego premiera¹⁸.

W Polsce także mamy pod dostatkiem kłamców – szczególnie wśród liderów partyjnych. Być może jest to efekt naszej rodzimej kultury, wyrosłej z PRL-u, w której oszukiwanie władz było niemal „obowiązkiem patriotycznym”, jednak do chwili obecnej zachował się podział na kłamstwo prywatne – krytykowane, i kłamstwo publiczne – w pewien sposób akceptowane społecznie. Stąd też polscy przywódcy nie są zbyt gorliwie rozliczani z niespełnionych obietnic wyborczych. Przykładem tego typu obietnic była pochodząca z 2005 r. zapowiedź Jarosława Kaczyńskiego: „w żadnym wypadku nie zostanę premierem, jeśli mój brat, Lech, wygra wybory prezydenckie – byłaby to sytuacja nie do zaakceptowania przez polskie społeczeństwo”¹⁹. Jak powszechnie wiadomo obietnicę złamał i premierem został.

Osobowość narcystyczna

Jedną z najjaskrawszych patologii przywództwa jest również skłonność do narcyzmu i megalomanii. Doskonale znanym jest grecki mit o Narcyzie, według którego ten przystojny młodzieniec, dumny i pełen pychy, a zarazem obojętny na przejawy miłości, został ukarany przez bogów – zakochał się w swoim odbiciu. Pewność siebie, poczucie własnej wartości, są podstawą równowagi psychicznej człowieka. Jednak świat wielkiej polityki stwarza warunki dla przerostu pewności siebie, wzrostu mniemania o sobie. Wszyscy zabiegają o spotkania z przywódcą, schlebiając jego próżności. Przywódca obraca się w świecie: strategicznych decyzji, ważnych i pięknych ludzi oraz wielkich pieniędzy – w takich warunkach niełatwo jest zachować trzeźwą ocenę samego siebie. Zatem granica między normalnością a zaburzeniem jest płynna, niełatwo wskazać moment, w którym zdrowa doza pewności siebie przeradza się w narcyzm. Narcyzm rozumiany jako zaburzenie osobowości charakteryzujące się:

- przesadnym poczuciem własnej ważności;
- skłonnością do przeceniania własnych dokonań;

¹⁷ <https://wpolityce.pl/polityka/200716-gyurcsany-klamalismy-rano-noca-i-wieczorem-spieprzylismy-nie-tylko-troche-ale-bardzo-sienkiewicz-ch-dupa-i-kamieni-kupa-panstwo-polskie-istnieje-tylko-teoretycznie>, 14.06.2014, [dostęp: 1.06.2018].

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ <https://wiadomosci.wp.pl/niespelnione-obietnice-politykow-6038695052842113g/9>, 06.01.2010, [dostęp: 1.06.2018].

- bezpodstawnym przekonaniem o swej wyjątkowości;
- potrzebą bycia znanym i podziwianym, która graniczy z ekshibicjonizmem;
- brakiem empatii;
- nieadekwatnymi reakcjami na lekceważenie i krytykę²⁰.

Co więcej, u funkcjonującego w polityce „narcyza” można zauważyć utożsamianie się z rolą i funkcją, jaką pełni – w myśl słów przypisywanych Ludwikowi XIV „państwo to ja”. Przykładem tego jest osoba Charles’a de Gaulle’a, który mawiał: „kiedy chcę wiedzieć, co myśli Francja, zadaję to pytanie samemu sobie”²¹. Kiedy krytykuje się narcyza, on uważa to za zamach nie na siebie, lecz na swój urząd lub nawet kraj. U narcyza znamienne jest również nadużywanie władzy do celów osobistych – „jestem najważniejszy, a więc wolno mi więcej od innych: począwszy od drobnych nagięć prawa, jak jazda samochodem pod wpływem alkoholu, poprzez wykorzystanie majątku państwowego (pieniędzy, środków transportu, rezydencji państwowych) do celów osobistych, po szeroko zakrojony nepotyzm, a na dziedziczeniu przywództwa (szczególnie w dyktaturach) kończąc. Immanentną cechą narcyza jest stereotypowe myślenie o innych ludziach, szczególnie swoich podwładnych. Przywódca narcystyczny nie dopuszcza do siebie myśli, że ktoś z jego otoczenia odnosi sukces, zatem minimalizuje i umniejsza zasługi takiego kogoś. W mniemaniu narcyza tylko on może „błyszczeć” i być doceniany, przez co ma tendencję do wyolbrzymiania swoich zasług i przeceniania możliwości. Z uwagi na swoje przyszłe, lecz pewne sukcesy, zakłada nierealistyczne cele, które jednak często przekraczają jego możliwości.

Analizując przesadne poczucie własnej wartości narcyza, warto posłużyć się jednoznacznymi przykładami. Przywódca narcystyczny, by podkreślić własną ważność, dostojeństwo i zasługi, nadaje sobie rozbudowane, często pompacyjne tytuły. Czasem też propaganda państwowa odpowiada za autorstwo owych demagogicznych określeń. Najjaskrawszym przykładem pozostaje ugandyjski dyktator Idi Amin Dada, który sam siebie tytułował: „Jego Ekscelencja, Dożywotni Prezydent, Marszałek Polny Al-Hodż Dr Idi Amin Dada, kawaler krzyża Wiktorii, Krzyża Wojennego i Orderu za Wzorową Służbę, Pan Wszystkich Stworzeń na Lądzie i Ryb w Morzu, Zwycięzca Imperium Brytyjskiego w całej Afryce, a zwłaszcza w Ugandzie”²². Czasem w przyпыlywie sentymentu ów dyktator mianował się „ostatnim królem Szkocji”, co dodatkowo podkreślał, nosząc szkocki kilt.

Interesującą kolekcję tytułów zebrał również Saparmurat Nizajow, przywódca Turkmenistanu w latach 1991–2006. Już na początku swoich rządów ogłosił się *Turkmenbaszq*, czyli ojcem wszystkich Turkmenów. Następnie mia-

²⁰ A. Kasińska-Metryka, *Proces kreacji przywódców. Od ujęcia tradycyjnego do współczesności*, Kielce 2012.

²¹ S. Clarke, *1000 lat wkurzania Francuzów*, Warszawa 2012, s. 448.

²² S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, Warszawa 2013, s. 203.

nował się Turkmenbaszą Wielkim, Marszałkiem, *Serdarem*, czyli wodzem, a w końcu dożywotnim prezydentem z sześcioma (!) tytułami bohatera Turkmenistanu²³.

Do generalnej zasady należy nadawanie przydomków wielkim przywódcom, miały one za zadanie dodawać dostojęstwa, schlebiać lub po prostu wzbudzać strach. Saddam Husajn, były iracki dyktator zwany *rzeźnikiem z Bagdadu* sam siebie określał jako *Geniusza Babilonu* i *Potomka Proroka Mahometa*²⁴.

Także Korea Północna, jeden z najbardziej izolowanych krajów świata, może się pochwalić kilkoma dyktatorami – czy wręcz rodziną dyktatorów – z „dynastii Kim”. Założyciel tejże, Kim Ir Sen, zyskał przydomek *Stający się Słońcem*, następnie został ochrzczony mianem *Wielkiego Wodza*, a ostatecznie *Wiecznym Prezydentem*. Jego dziedziczącego władzę syna, Kim Dzong Ila, nazywano *Naszym Drogim Przywódcą*, *Wschodzącym Słońcem* oraz *generalissimumem*, a po śmierci zyskał dodatkowo tytuł *Wiecznego Sekretarza Generalnego* (Partii Pracy Korei). Obecnie rządzący Koreą Kim Dzong Un poszedł w ślady dziada i ojca i mianował się *Najwyższym Dowódcą*, *Wielkim Towarzystwem*, *Wielkim Sukcesorem*, a także *Niezłomnym Przywódcą Partii, Armii i Narodu*²⁵.

W podobnym, doniosłym tonie, mianem *Führera*, określano Adolfa Hitlera, a Józefa Stalina nazywano *Woźdem*, *człowiekiem ze stali*, *lokomotywą historii*, a po śmierci *Słońcem Narodów*²⁶. Również niesławny tyran z Rumunii, Nicolae Ceausescu, miał swoje wodzowskie miano *Conducător* i – na wzór Stalina – nazywany był *Słońcem Karpat*.

Na uwagę zasługuje również Jean-Bedel Bokassa, dyktator Republiki Środkowoafrykańskiej, który miał taką manię wielkości, że zażądał swojej koronacji na cesarza, czego dokonał w 1976 r. Cała uroczystość była wzorowana na ceremonii koronacyjnej Napoleona, także korona przyszłego cesarza była identyczna z napoleońską – jednak wysadzana dużo droższymi kamieniami²⁷. Wydarzenie to doskonale ilustruje poniższy fragment: „W dniu koronacji [...] na dziedzińcu wjeżdża przy dźwiękach wojskowego marszu cesarski powóz. Gdy Bokassa, z wieńcem laurowym na głowie, w pantoflach z perłami i białych rękawiczkach ze skóry antylopy, siada na tronie, podchodzą do niego ubrani na napoleońską modłę gwardziści i przekazują insygnia cesarskie: berło, miecz i koronę. Bokassa sam nakłada ją sobie na głowę”²⁸.

Poczucie ważności przywódców-narcyzów objawia się także w chęci bycia zapamiętanymi – poprzez obrazy, pomniki, monumenty czy idee. Najbardziej

²³ M. Kacewicz, *Ojciec wszystkich Turkmenów*, [w:] *Dyktatorzy. Kroniki tyranii i szaleństwa. 11 najkrwawszych despotów ostatniego półwiecza*, red. J. Giziński, Warszawa 2012, s. 41–42.

²⁴ M. Rębała, *Rzeźnik z Bagdadu*, [w:] *ibidem*, s. 51.

²⁵ S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, s. 136–150.

²⁶ *Ibidem*, s. 53–67; W. Wasiuński, *Słownik polityczny*, Nowy Jork 1980, s. 81.

²⁷ M. Choduń, *Krwawy błazen*, [w:] *Dyktatorzy...*, s. 112–113.

²⁸ *Ibidem*, s. 113.

rozpowszechnioną i najpopularniejszą formą miłości do samego siebie, a także, co oczywiste, miłości narodów są utrwalone wizerunki ukochanego przywódcy. Wszyscy wcześniej wymienieni przywódcy uprawiali kult własnej osoby. Ich podobizny wieszano w możliwie największej ilości miejsc: począwszy od urzędów, instytucji państwowych, kończąc na ulicach i domach. Podobnie rzecz się miała z pomnikami, stawiano je na każdym wolnym metrze ziemi, posunięto się nawet do stworzenia „prawdziwego” pomnika, tj. zabalsamowania zwłok przywódcy i wystawienia ich na widok publiczny w mauzoleum (Lenin, Mao, Kim Ir Sen).

Nieodzownym elementem irackich miast za rządów Saddama Husajna były jego portrety i plakaty rozwieszane na murach każdego znaczącego budynku. Dla przykładu: przed siedzibą Ministerstwa Obrony wisiał portret Saddama w stroju marszałka, z kolei przed budynkiem goszczącym Ministerstwo Zdrowia znajdował się Saddam w kitlu lekarskim. W każdym ministerialnym gmachu widniał adekwatny do niego portret Saddama. Z uwagi na fakt, że w pewnym momencie swojej przywódczej kariery, po zamachach na swoje życie, Husajn przestał pokazywać się publicznie, także i jego wygląd stał się niejako tajemnicą (niektóre źródła podają, że miał więcej niż kilku sobowtórów), a podobizny drukowane na banknotach przedstawiały go jako młodego mężczyznę²⁹.

Prawdziwe mistrzostwo w stawianiu sobie pomników za życia osiągnął wspomniany już Turkmenbasza Saparmurat Nizajow. Swoją kult wykreował do granic absurdu, umieszczając własną podobiznę na monetach, zegarkach, czekoladkach, wódce czy w hotelowych toaletach³⁰. W całym Turkmenistanie powstały setki pomników, popiersi i monumentów Turkmenbaszy. Największy z nich, na 75-metrowym cokole, stanął w stolicy kraju, Aszchabadzie. Połączony, podążający za słońcem – był tak skonstruowany, by obracać się zgodnie z kierunkiem wędrówki słońca na niebie³¹. W swojej megalomanii Nizajow posunął się do zmiany nazwy drugiego co do wielkości turkmeńskiego miasta, Krasnowodzka, na Turkmenbasza³².

Większość z wymienionych przywódców łączy także poczucie własnej wyjątkowości, któremu „muszą” dać wyraz w postaci materialnej spuścizny. Kilko z nich postanowiło zostać zapamiętanym poprzez swoje dzieła. Co ciekawe, wszystkie, za wyjątkiem dzieła Hitlera, zostały napisane po dojściu do władzy i ugruntowaniu przywódczej pozycji. Wydaje się, że dzieło Hitlera początkowo nie miało na celu szeroko zakrojonej indoktrynacji, jak miało to miejsce z dziełami innych przywódców.

Wspomniany Adolf Hitler zawarł swój nacjonalistyczny program oraz szowinistyczne poglądy w *Mein Kampf*, które napisane na długo przed objęciem

²⁹ R. Chałaczkiwicz, *Zmierzch dyktatora. Irak w moich oczach*, Pułtusk – Warszawa 2008, s. 117–118.

³⁰ Zob. więcej: *Kaprysy dyktatorów*, film dokumentalny Planete+, reż. A. Charlot, Francja 2012.

³¹ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, Warszawa 2009, s. 47.

³² M. Kacewicz, *Ojciec wszystkich Turkmenów*, s. 42.

władzy, w 1938 roku osiągnęło oszałamiający nakład – 4 milionów sztuk³³. Kolejny przywódca, Mao Zedong, twórca Chińskiej Republiki Ludowej, był jednocześnie autorem chińskiej odmiany marksizmu, zwanej od jego imienia maoizmem. Swoje poglądy, przemyślenia, cytaty z wystąpień zawarł w tzw. *The Little Red Book*, znanej jako czerwona książeczka (czerwona – od symbolicznego i ważnego dla kultury chińskiej koloru okładki; książeczka – ponieważ wydawana była w formacie kieszonkowym, by „każdy prawdziwy Chińczyk” mógł ją mieć zawsze przy sobie)³⁴. Równie interesującym przykładem politycznego manifestu jest kolejna „kolorowa” praca – tzw. *Zielona książka* autorstwa libijskiego dyktatora Muammara Kaddafiego. Kaddafi wyłożył w niej podstawy ideologii swojego autorstwa, czyli tzw. *trzeciej teorii światowej*. Podstawą tej teorii były trzy filary: demokracja bezpośrednia oparta na sieci komitetów ludowych, ekonomia oparta na socjalizmie naturalnym oraz obszerny opis tego, co stanowi – według Kaddafiego – społeczne podstawy jego teorii. Trzeci filar jest konglomeratem „złoty myśli” dyktatora, który pisze o roli plemienia („plemię stanowi jedną wielką rodzinę”), kobiety („nie należy przyszłej mamie narzucać prac niewspółgrających z jej stanem”) i dzieci („jest przeciwnikiem żłobków, które porównuje do ferm kurczaków”), a nawet sportu („niedorzecznością jest, by oglądać i okłaskiwać graczy; to w istocie głupcy, bo sami powinni zająć się sportem”)³⁵. Podobne fantastyczne wizje i zalecenia snuje, wspomniany wcześniej Saparmurat Nizajow, przywódca wszystkich Turkmenów, w swoim wątpliwym dziele *Ruhnama*. Był to zadziwiający zbiór wątków autobiograficznych przywódcy, historii Turkmenistanu napisanej na nowo, intrygujących przemyśleń na tematy wszelakie, po „dobre rady” i „złote myśli” ukochanego przywódcy. W swojej megalomanii Turkmenbasza posunął się do twierdzenia, że każdy, kto przeczytał *Ruhnamę* na głos (minimum trzy razy) ma zapewnione zbawienie. Znajomość tej pozycji mogła się również przydać przy zdawaniu egzaminu na prawo jazdy, a także przy wyborze stylu ubierania – Nizajow ustalił, że strój mężczyzny powinien składać się z ciemnych, starannie wyprasowanych spodni, białej koszuli, czarnego krawata³⁶. Turkmeński mężczyzna – według prezydenta – nie powinien nosić długich włosów, brody oraz wąsów („broda rośnie od mózgu. Im broda jest dłuższa, tym mniej jest mózgu”³⁷). Podobne zalecenia dotyczyły także kobiet, które powinny się nosić schludnie, najlepiej tradycyjnie w długie suknie. Z kolei preferowaną fryzurą

³³ 4 miliony nakładu dzieła „Mein Kampf”, „Gazeta Lwowska”, nr 194 z 28 sierpnia 1938, s. 3, Za: Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/101517/edition/94557/content?ref=desc>, [dostęp: 10.06.2018].

³⁴ Hasło: czerwona książeczka, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/czerwona-ksiazeczka;3889626.html>, [dostęp: 10.06.2018].

³⁵ A. Najjar, *Kaddafi. Anatomia tyrana*, Wrocław 2011, s. 52–61.

³⁶ M. Kacewicz, *Ojciec wszystkich Turkmenów*, s. 43–44.

³⁷ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 48.

były warkocze. Turkmenbasza pragnął zająć się każdym aspektem życia swoich rodaków, stąd jego zalecenia dotyczyły także ...zębów. Celem *Ruhnamy* było towarzyszyć Turkmenom od zmerchu do świtu, czego dobitnym przykładem jest pomnik *Ruhnamy*. Jest to jeden z najoryginalniejszych pomników na świecie – wysoki na kilka metrów, w formie monumentalnej księgi, która otwierała się co wieczór, czemu towarzyszyło odtwarzanie fragmentów *Ruhnamy*³⁸.

Mając na uwadze powyższe przykłady, można zaryzykować stwierdzenie, iż większość przywódców ma w sobie rys osobowości narcystycznej. W zachodnich demokracjach przywódca w swych megalomańskich zapędach jest ograniczany przez opinię publiczną, media, a nade wszystko powszechnie obowiązujące prawo. Jednak, gdy przywódca o narcystycznych cechach trafi na podatny grunt kraju posiadającego tradycję silnej władzy – nic nie jest w stanie go ograniczyć, a każdy, nawet najbardziej ekscentryczny dekret jest możliwy do zrealizowania.

Osobowość paranoiczna. Paranoja polityczna

Każdy przywódca będący „na szczycie” władzy jest w pewnej mierze paranoiakiem. Polityka to gra pozorów i zakulisowych układów, w której jednostka bez zdrowej dozy podejrzliwości nie przetrwa dłużej niż do kolejnych wyborów czy zamachu na swoją pozycję. Z drugiej jednak strony podejrzliwość jest immanentną cechą paranoi – choroby wypaczającej osobowość przywódcy i rzutu-jącej na jej relacje z innymi ludźmi.

Zacznijmy zatem od wyjaśnienia samego terminu „paranoja”. Pomimo iż „paranoja” weszła na stałe do języka potocznego jako określenie dziwnych zdarzeń i sytuacji spotykających nas w życiu codziennym, np. często tym terminem opatrujemy różne biurokratyczne wymogi w urzędach (naszym zdaniem „wymysły”), to definicji należałoby szukać w podręcznikach psychiatrii, ponieważ paranoja opisywana jest jako choroba psychiczna lub psychoza. Wszystkie jej definicje mają elementy wspólne – generalnie jest to ciężka choroba z gatunku psychicznych, która ma charakter pogłębiających się, logicznie powiązanych urojeń, które nie mają wpływu na pogorszenie intelektu osoby chorującej. R.S. Robins i J.M. Post w swojej książce „Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści” przywołują taką oto definicję paranoi: [jest to] „choroba psychiczna, dla której typowe są usystematyzowane urojenia oraz projekcja osobistych konfliktów, przypisywanych rzekomej wrogości otoczenia; chroniczna psychoza funkcjonalna, rozwijająca się w podstępny sposób. Charakteryzuje się uporczywymi, nie ulegającymi zmianom, spójnymi pod względem logicznym uro-

³⁸ Zob. więcej: *Cień świętej księgi*, film dokumentalny, reż. A. Halonen, Dania, Szwajcaria, Finlandia 2007, reż. A. Halonen

jeniami, dotyczącymi przeważnie prześladowań albo związanych z manią wielkości”³⁹.

Na szczęście, w polityce niezmiernie rzadko można udokumentować „czyste” przypadki tej jednostki chorobowej. Częściej stawianą diagnozą jest określenie „osobowość typu paranoicznego”, czyli zaburzenie osobowości mające pewne znamiona paranoi. Osobowość tego typu u przywódcy kształtuje się w dwóch wymiarach: nieufności i sztywności. Polityk jest nieufny i podejrzliwy, podejrzewa absolutnie wszystkich o złe intencje względem jego osoby, jest zamknięty w sobie i nie odczuwa potrzeby zwierzenia się komukolwiek i nieustannie ma się na baczności, zważając na to, co mówi i w czyjej obecności. Nieustannie testuje i poddaje próbie lojalność – nawet bliskich współpracowników i rodziny, szuka dowodów na jej potwierdzenie, a gdy je znajdzie, lub myśli, że je znalazł, stosuje nieadekwatne do przewiny metody karania. W kontaktach międzyludzkich przywódca jest sztywny i oficjalny, chłodny w sposobie zachowania, jak i w okazywaniu emocji, superracjonalny w jego mniemaniu, przez co nie daje się przekonać argumentom innych⁴⁰. Osobowość paranoidalną opisuje zestaw wielu cech, takich jak: wspomniana już nadmierna podejrzliwość i nieufność, a zarazem czujność i nieustanna samokontrola; wrażliwość na pomówienia i oskarżenia, przez co także nadwrażliwość na najłżejszą nawet krytykę; często także agresja, złość, mściwość i otwarta wrogość względem innych; cynizm. Nie jest to zamknięty katalog cech osobowości paranoicznej, ponieważ to zaburzenie najczęściej występuje łącznie z innymi.

Po usystematyzowaniu definicji paranoi, warto pochylić się nad kwestią paranoi politycznej. Jest ona nazywana klasyczną przypadłością wszystkich polityków, jednakże nie można traktować jej w kategoriach jednostki chorobowej. Jest to specyficzny rodzaj myślenia politycznego opierającego się głównie na urojeniach, a przekładającego się na działanie. Paranoję trudno jednoznacznie zdefiniować, ponieważ w punkcie wyjścia jest tylko nieznacznym, a przez to dopuszczalnym, odchyleniem od normy – dopiero później przekracza jej granice. Paranoja w politycznym wydaniu nigdy nie jest całkowitym urojeniem, za to częstym wypaczeniem jakiejś prawdy. Jeden z byłych prezydentów amerykańskich, Lyndon Johnson – bynajmniej nie osądzony przez historię jako paranoik – zwykł mówić, iż polityk wchodzący do pokoju pełnego ludzi, od razu wyczuwa, kto jest z nim, a kto przeciwko niemu⁴¹.

Krzysztof Korzeniowski, profesor Polskiej Akademii Nauk, znawca tematu, określa paranoję polityczną jako „szczególny sposób myślenia o polityce”, którego fundamentem jest zaawansowana podejrzliwość, ale po części także urojenia w wersji prześladowczej. Esencją paranoi politycznej jest: po pierwsze – funkcjonowanie ukrytych, spiskujących grup, które mają decydujący wpływ na

³⁹ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, Warszawa 1999, s. 9.

⁴⁰ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 73–74.

⁴¹ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 15.

politykę; po drugie – „dojmujące uczucie zagrożenia”⁴². Znajduje to potwierdzenie w wywodach R.S. Robinsa i J.M. Posta – „w poglądach paranoika na historię godne odnotowania jest nie to, że wierzy on w istnienie i znaczenie spisków – w końcu zdarzają się i mogą mieć znaczenie – ale że uznaje spisek za siłę napędową historii oraz podstawową zasadę organizującą świat wszelkiej polityki”⁴³.

Ci sami autorzy stworzyli katalog siedmiu elementarnych zasad paranoi politycznej. Są to: podejrzliwość, ksobność⁴⁴, mania wielkości, wrogość, lęk przed utratą niezależności, projekcja, myślenie urojeniowe⁴⁵. Po pierwsze wielokrotnie już wspomniana podejrzliwość. Jest to cecha przyrodzona paranoikowi, według niego nic nie jest takie, na jakie z pozoru wygląda i wciąż szuka ukrytych znaczeń, „podwójnego dna”, sygnałów na potwierdzenie ukrytej obecności wroga – każda wypowiedź lub błaha wydarzenie jest nadinterpretowane jako potwierdzenie funkcjonującego spisku. Przywódca-paranoik z góry zna „prawdę” i tylko szuka dowodów na jej potwierdzenie. Jest świadomy, że jeżeli dokona starań i dobrze poszuka, to znajdzie dowody na wszystko. Co więcej, w swoich dociekaniach będzie wybierał tylko te „dowody”, które potwierdzają jego „prawdę” – niejako odsiewał niewygodne fakty zaprzeczające jego wizji otaczającego świata. Dla takiego przywódcy nic nie dzieje się bez przyczyny, nie istnieje „zbieżność faktów czy zdarzeń”. Świat dla takiej osoby jest dwubarwny – albo czerń, albo biel – klasyfikuje ona wszystko w prostej dychotomii przyjaciół/wróg, dobry/zły⁴⁶.

Przykładem zakrojonej na szeroką skalę podejrzliwości przywódcy jest kambodżański reżim Pol Pota. Ten azjatycki przywódca rządził Kambodżą za ledwie przez cztery lata. Jednak poprzez swoją ideologię, która przerodziła się w klasyczną paranoję, pozbawił życia prawie piętnaście procent obywateli swojego kraju. W wyniku rewolucji w Kambodży w 1975 roku dotychczasowy rząd został obalony, a nowym przywódcą został Pol Pot, dla którego każdy element obcy, każdy przejaw innej kultury, czy innego myślenia był podejrzany. Z czasem Pol Pot i „Czerwoni Khmerowie” doszli do wniosku, iż tajemnicze i wrogie siły (szeroko pojęty Zachód) ciągle spiskowały, tym razem przy współudziale jego rodaków. Spiskowcy i wszelkiej maści sabotażyści stali się obiektami „polowań”, w trakcie których można było umrzeć z tak absurdalnego powodu, jak noszenie okularów (element obcy kulturowo oznaką szpiegostwa). Podejrzany był każdy obywatel Kambodży⁴⁷.

Jednakże niedoścignionym wzorem dla innych paranoików jest Józef Stalin. W jego przypadku historycy są raczej zgodni – był psychopatą. W czasie jego

⁴² K. Korzeniowski, *Utrata i poszukiwanie społeczno-politycznego sensu. Anomia i paranoja polityczna*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, s. 313.

⁴³ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 53.

⁴⁴ Ksobny – „skierowany ku sobie, idący ku sobie”, www.sjp.pl [dostęp: 10.06.2018].

⁴⁵ Ibidem, s. 18.

⁴⁶ Ibidem, s. 18–20.

⁴⁷ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 314–320.

rządów można było zaskakująco łatwo trafić przed pluton egzekucyjny – zarówno za obrazę wodza, jak pisano „za minę wskazującą na negatywny stosunek do Josifa Wissarionowicza Stalina”, jak i za przysługę (głośny przypadek jego współwięźnia z obozu na Syberii, który jakoby miał się z nim dzielić swoją baranicą, a który, po uwolnieniu i latach chorób zwrócił się o pomoc do dawnego towarzysza, i zyskał nagrodę – ponowne zesłanie do łagru). Stalin przeprowadził w latach 1933–1939 czystki w partii komunistycznej i państwie, usuwając każdego, na którego padł cień podejrzenia m.in. o spiskowanie przeciw wodzowi, czy chęć przejęcia władzy. Wśród tych osób byli zarówno autentyczni wrogowie polityczni i rywale do przywództwa w partii, a także ci urojeni. Do pomocy przy weryfikacji „elementów podejrzanych” stworzył całą tajną milicję NKWD, której sama nazwa wzbudzała strach i grozę. Innym przykładem na jego wybujałą podejrzliwość był następujący fakt: obawiając się otrucia, zatrudnił aż piętnaścioro ludzi tylko do testowania podawanego mu jedzenia⁴⁸. Stalin święcie wierzył w spisek rozmaitych grup – szczególnie interesująca była wiara w spisek lekarzy czyhających na jego życie, która najprawdopodobniej spowodowała jego śmierć. Nieznane są przyczyny, ale Stalin od początku nie przepadał za lekarzami, odwiedzali go w razie najwyższej konieczności – w innych przypadkach wódz leczył się sam. Jeżeli dochodziło do wizyt lekarskich, to nigdy nie było po nich materialnego śladu – Stalin zakazywał zapisywania informacji nt. stanu jego zdrowia, stąd do dzisiejszych czasów nie przetrwała żadna bezpośrednia dokumentacja medyczna. Kiedy doznał wylewu w swojej wiejskiej daczce, żaden z przybyłych lekarzy nie był w stanie mu pomóc, m.in. z uwagi na brak historii jego choroby⁴⁹.

Jaskrawym objawem paranoi politycznej jest także ksobność rozumiana jako przekonanie o centralnej roli własnej osoby. Według paranoika, wszystko, co się wokół dzieje odnosi się do jego osoby. Ksobność jest mocno związana z poprzednią cechą, czyli podejrzliwością oraz wiarą w spiskową teorię dziejów⁵⁰. Paranoik ma podejrzenia, „graniczące z pewnością”, że jego osoba jest punktem odniesienia dla wszelkich wrogich knoń i spisków. W powyżej wymienione cechy po raz kolejny wpisuje się osoba Józefa Stalina. Stalin w początkowej fazie swojej kariery politycznej w przeciwnikach politycznych widział wrogów, dążących do zachwiania jego przywódczą pozycją, a których należy zniszczyć. W kolejnych latach jego paranoja narastała, co, rzecz jasna, przysparzało mu coraz więcej faktycznych wrogów. Można rzec, że zadziałał mechanizm samospełniającej się przepowiedni.

⁴⁸ S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, s. 53–67.

⁴⁹ A. Poppek, *Życie prywatne dyktatorów XX wieku*, Warszawa 2012, s. 65–74.

⁵⁰ Spiskowe teorie dziejów charakteryzują min. 3 elementami: Istnieniem potężnej, złej, pozostającej w ukryciu siły dążącej do przejęcia władzy nad światem (reprezentowanej zazwyczaj przez tajną organizację), jej „agentami zła” i nieświadomymi wykonawcami oraz jednostki/grupy reprezentującej „uciskane” dobro, za: K. Korzeniowski, *Utrata i poszukiwanie społeczno-politycznego sensu...*, s. 307.

Myślenie paranoika o sobie w kategorii „ja = centrum świata” jest nierozdzielnie związane z manią wielkości. Paranoik jest arogancki, pewny siebie, swoich decyzji – uważa siebie za wielkiego, ponadprzeciętnego człowieka – namaszczonego przez boga. Jest absolutnie przekonany o swojej wielkości, przez co każe dostarczać sobie namacalnych dowodów na jej potwierdzenie. Mogą to być dowody w postaci uwielbienia „poddanych”, wizerunki jego wspaniałej osoby uwieczniane na płótnie, czy stawiane mu pomniki, nadawane odznaczenia czy tytuły. Jak pisał Quino „problem z manią wielkości polega na tym, że nie wiadomo, gdzie kończy się wielkość, a zaczyna mania”⁵¹.

Istotnym przejawem paranoi politycznej jest również wojownicze nastawienie wobec całego świata, wręcz wrogość wobec niego. Taką osobę łatwo zdeenerwować, irytuje ją nawet najmniejsza oznaka lekceważenia, przez co jest spięta, nieustannie gotowa do konfrontacji i ataku. Przywódca z wrogością do świata wpisaną w osobowość jest przekonany, że otaczają go ludzie z niegodziwymi zamiarami, uprzedzając ich atak, przywódca sam dąży do konfrontacji. Tak naprawdę dopiero to wywołuje wrogie reakcje, przez co paranoik utwierdza się w słuszności swoich działań. Paranoik jest niczym biegacz w blokach startowych, w nieustannej gotowości „na okoliczności, które określa jako zamach na swoją niezależność lub silną wolę”⁵². Ten lęk towarzyszy mu ustawicznie, paranoik boi się okazać słabość i uczucia, z obawy o ich wykorzystanie przeciwko niemu. Nie toleruje u siebie ani u innych tego typu niedoskonałości i stara się je wykorzenić. Te podświadome obawy w połączeniu w wrogością, jako nieodłączną cechą charakteru paranoika powoduje, że chce on swojego wroga uosobić, nadać mu twarz konkretnej osoby, a częściej grupy osób. W tym momencie najczęściej zostaje uruchomiony mechanizm projekcji.

Projekcja bywa definiowana jako „rzutowanie wewnętrznych, subiektywnych stanów podmiotu na rzeczywistość zewnętrzną oraz interpretowanie zgodnie z nimi tej rzeczywistości”⁵³. Innymi słowy, w interesującym nas kontekście, oznacza skłonność do przypisywania „innym” nieakceptowanych przez siebie, a czasem także nieuświadomionych, cech, motywów czy emocji. To działanie ma na celu opanowanie lęku i powstrzymanie cierpienia.

Przykładem połączenia w osobie jednego przywódcy trzech ostatnich cech: wrogości, lęku przed utratą niezależności oraz projekcji jest Adolf Hitler. Jak już napisano w wielu pracach naukowych, to m.in. doświadczenia z trudnego dzieciństwa⁵⁴ doprowadziły do ukształtowania się osobowości odwetowo-reaktywnej u Hitlera. Na tego typu osobowość składa się m.in. reaktywna potrzeba wyższości i dominacji, reaktywna potrzeba agresji i zemsty oraz projek-

⁵¹ Za: P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s.123.

⁵² R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 22.

⁵³ S. Bukowski, B. Kosmala, *Techniki projekcyjne w identyfikacji przekonań*, „Psychoterapia” 2007, nr 4, s. 38.

⁵⁴ Mówi się, że młody Adolf był bity i poniżany przez swojego ojczyma, wcześniej stracił matkę.

cja własnych niepożądanych cech⁵⁵. Zaczniemy od twierdzenia, że Hitler był nieśmiały, wrażliwy i wręcz zakompleksiony. Nie akceptował tych słabości swojego charakteru u siebie i innych. Podziwiał za to osoby dynamiczne, władcze, dominujące, był wręcz zazdrosny o przewagę, którą dają te cechy. Stąd, pragnąc przezwyciężyć swoje słabości, zaczął dążyć do stania się lepszym, do perfekcji. Im rosło jego poczucie pewności, tym bardziej widział w sobie wizjonera, a po serii zamachów na swoje życie – zbawiciela narodu niemieckiego. Jako taki dążył do ocalenia swojego narodu, które miało nastąpić pod warunkiem wyeliminowania wrogów. I tutaj Hitler wpisuje się w osobowość paranoiczną – znajduje wroga, odpowiedzialnego za całe zło – Żydów. Świadczy o tym m.in. ten fragment „Mein Kampf”: „Czarnowłosa żydowski młokos czai się godzinami, obserwuje i niczym demon hipnotyzuje wzrokiem niczego nie podejrzewającą dziewczynę, którą zamierza uwieść, zanieczyścić jej krew i wydrzeć ją z łona jej własnego narodu”⁵⁶. Dalsza polityka Hitlera względem Żydów poczynawszy od „nocy kryształowej”, poprzez Ustawy Norymberskie i politykę „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” jest na tyle znana, że nie będziemy jej przywoływać.

Kategoria wymyślonego wroga jest wciąż żywa w obecnej polityce. Współcześni przywódcy także okazują się być paranoikami, czego symptomy możemy znaleźć na polskiej scenie politycznej. Za przykład niech posłuży osoba prezesa partii rządzącej – Jarosława Kaczyńskiego, który, pomimo iż nie pełni formalnego przywództwa w Polsce, jest szarą eminencją – właściwym decydem. Przeprowadzono badania mające na celu analizę wypowiedzi i wystąpień Kaczyńskiego pod kątem użycia słowa „wróg” i sprecyzowania, kim jest ów wróg wedle Kaczyńskiego. W badaniach zastosowano najprostszą definicję wroga, według „Słownika języka polskiego PWN”, tj. wróg to „coś, co szkodzi komuś lub czemuś”, na podstawie, której wyizolowano aż siedem kategorii, m.in.: „wina Tuska”, czyli wróg w postaci lidera Platformy Obywatelskiej jako rzecznika całej partii; układ korupcyjny; Rosja i Niemcy jako odwieczni antagoniści Polski i tego, co polskie; oligarchowie; media; przestępcy, a nawet postkomunizm⁵⁷.

Jedną z kluczowych kategorii opisujących paranoika jest myślenie urojone. Urojone to zaburzenia dotyczące procesu myślowego jednostki. Chory jest przeświadczony o występowaniu wydarzeń, zjawisk oraz rzeczy w jego otoczeniu, które tak naprawdę nie istnieją. Oczywiście część z nich mogła mieć miejsce, ale znaczenie, które jest im przypisywane przez chorą jednostkę jest nieadekwatne – chory nadaje im dodatkową, chorobową treść, tzw. system uro-

⁵⁵ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 22.

⁵⁶ A. Hitler, *Mein Kampf*, za: S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, s. 71.

⁵⁷ P. Zukiewicz, *Emocjonalny wymiar przywództwa Jarosława Kaczyńskiego. Analiza wystąpień premiera na konwencjach wyborczych w 2007 roku*, „Przegląd Politologiczny” 2009, nr 1, s. 25–38.

jeń. Urojenia to także „fałszywe przekonania, podtrzymywane wbrew oczywistym faktom – reprezentują utrwaloną, skryształizowaną skrajność projekcyjnego myślenia”⁵⁸. Za przykład po raz kolejny niech posłuży osoba przywódcy ZSRR Józefa Stalina. Polityka wewnętrzna prowadzona przez Stalina przewidywała spełnianie tzw. planów pięcioletnich. Pierwszy plan pięcioletni zakładał całkowitą likwidację własności prywatnej, m.in. poprzez powszechną kolektywizację oraz zawłaszczenie części płodów rolnych, głównie zboża, a także żywego inwentarza. W 1932 r., gdy stwierdzono, że Ukraina nie wypełnia zakładanych norm, Stalin był przekonany, że ukraińskie chłopstwo buntuje się przeciwko władzy i ukrywa część zboża. W odwecie za ową niesubordynację Stalin wysłał na Ukrainę Armię Czerwoną, by dokonała przymusowej rekwiracji plonów. Owo urojenie Stalina doprowadziło do tzw. *Hołodomoru*, czyli klęski głodu na Ukrainie, skutkujące śmiercią od 3 do 6 mln obywateli ZSRR⁵⁹.

Paranoja jest oznaką deformacji myślenia – przywódca prawidłowo odbiera sygnały i informacje płynące z otoczenia, ale specyficznym je przetwarza, na swoją modłę, stosując sztywny podział: my/oni-obcy. Przywódca stara się zracjonalizować złożoną sytuację polityczną za pomocą prostych narzędzi, przez co ulega pokusie paranoicznego myślenia. Próbując dokonać podsumowania zjawiska paranoi politycznej w oparciu o osobę przywódcy, można przytoczyć następujące zdanie: „przywódcami są najczęściej ludzie czynu, nie zaś myśliciele [...] Przywódcami tłumu stają się też ludzie o starganych nerwach lub na pół obłąkani, którym niedaleko jest do zupełnego obłądu”⁶⁰. Z drugiej strony, społeczeństwo obeznane z teoriami spiskowymi, podatne na nie, wybiera przywódcę, który reprezentuje ten sam nieufny i podejrzliwy typ myślenia. Taki przywódca łatwo spełnia zbiorowe oczekiwania społeczeństwa, wyjaśnia rzeczywistość polityczną i wskazuje zbiorowego wroga.

Nadmierna skłonność do agresji

Przywódcy polityczni są codziennie poddawani różnym atakom ze strony przeciwników politycznych, mediów, a także opinii publicznej. Do tej powszechniej walki polityk musi stawać uzbrojony w energię, którą najpełniej oddaje zestaw cech osobowości typu „A”: zdolność do dynamicznego i szybkiego działania, energiczność, waleczność, wysoka ambicja, możliwość robienia kilku rzeczy w tym samym czasie, wysoka wydajność i produktywność, a także wysoka zdolność do mobilizacji⁶¹. Dany typ osobowości charakteryzuje się tym, że

⁵⁸ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 24.

⁵⁹ M. Radej, *Wielki głód na Ukrainie*, http://wiekdwudziesty.pl/wielki-glod-na-ukrainie/#_ftn1, [dostęp: 15.06.2018].

⁶⁰ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 377–378.

⁶¹ Za: P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 124.

bardzo łatwo o przekroczenie granicy: energiczność i waleczność łatwo mogą stać się zapalczywością, konfliktowością i agresją, wysoka ambicja może przeistoczyć się w chorą ambicję, której poświęcamy wszystko i wszystkich, a która może się skończyć nadużyciami władzy. Przywódca z osobowością typu A najczęściej przekracza tę pierwszą linię, przekształcając pozytywną energię i waleczność w destrukcyjną agresję. Według Roberta Frankena agresja „to gotowość wyrządzenia krzywdy fizycznej i psychicznej innym ludziom w celu sprawowania nad nimi kontroli”⁶². A skoro mowa o kontroli to właśnie o nią chodzi w przywództwie – stąd prosty wniosek, że ludzie u władzy częściej niż inni przywódcy sięgają po to narzędzie. Jednakże bezpośrednie lub pośrednie stosowanie agresji jest publicznie stygmatyzowane, stąd w państwach prawa tego typu zachowania przywódców są starannie ukrywane. Z kolei w państwach nie mających zbyt wiele wspólnego z demokracją, w osobie przywódcy można znaleźć melanz agresji, narcyzmu i paranoi, co może stanowić niebezpieczną kombinację, a w ostateczności doprowadzić do rządów terroru, konfliktów zbrojnych i wojen.

„Największą rozkoszą jest znaleźć wroga, wszystko przygotować, nasycić się zemstą, a później iść spać”⁶³. W zdaniu tym widać szczególną skłonność do agresji, którą przejawiał Józef Stalin. Według różnych doniesień, Stalin lubił wysłuchiwać opowieści o tym, jak jego przeciwnicy polityczni przed śmiercią błagali o litość. Kolejny przywódca – Adolf Hitler, jeszcze za swojego życia został zakwalifikowany jako osobowość odwetowo-reaktywna, której immanentną cechą jest reaktywna potrzeby agresji i zemsty. Führer swoją agresję scedował na zbiorowego wroga Niemiec, czyli Żydów, m.in. przez to zyskał aprobatę społeczeństwa niemieckiego dla swojego planu „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Obozy koncentracyjne, w których zabijano Żydów na niespotykaną skalę, okrutne tortury i eksperymenty medyczne – także na dzieciach i kobietach, masowe rozstrzeliwania, to tylko niektóre z przykładów agresji Hitlera. Nie mniej represyjną i agresywną politykę prowadził chilijski generał Augusto Pinochet. Sankcjonował prześladowania tysięcy Chilijczyków, podejrzanych torturowano na rozmaite sposoby: bito, podtapiano, rażono prądem, gwałcono – często znikali bez wieści, a niejednokrotnie represje spotykały także ich rodziny. Co istotne, ostatecznie został oskarżony zaledwie o 18 porwań, 57 egzekucji, torturowanie więźniów oraz niezgodne z prawem pochówki⁶⁴. Także na kontynencie azjatyckim nie brak przykładów krwawych rządów. Szacuje się, że w okresie rządów Czerwonych Khmerów zamordowano 1–3 mln obywateli Kambodży. Kraj ten zamienił się w pobojuwisko, masowy grób, który określano mianem „pól śmierci” – sloganem Czerwonych Khmerów stało się hasło „zachować cię to żaden zysk, zniszczyć żadna strata”. Ich przywódca i naczelny

⁶² P. Żukiewicz, *Emocjonalny wymiar przywództwa...*

⁶³ Słowa Józefa Stalina, za: S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, s. 60.

⁶⁴ S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, s. 151–167.

ideolog Pol Pot zaplanował rewolucję w najdrobniejszych szczegółach – stracić wszystkich spadkobierców poprzedniego, burżuazyjnego systemu – oczywiście bez procesu. Następnie zlikwidować wszelki indywidualizm, w tym podstawową komórkę społeczną, czyli rodzinę. Była to bodajże najbrutalniejsza ingerencja w życie Kambodżan – tragedia całych rodzin – rozdzielano żony od mężów, dzieci były odbierane rodzicom i indoktrynowane. Szereg reform wprowadzanych przez „brata numer jeden”, szczególnie tych dotyczących rolnictwa doprowadził Kambodżę do klęski głodu skutkującej przypadkami kanibalizmu. Jedyną reakcją Pol Pota na te zjawiska było wydanie rozkazu, by każdego złapanego na kanibalizmie zakopywać po szyję w ziemi i zostawiać na śmierć⁶⁵. Jednak najwyrazistszą postacią przywódcy z nadmierną skłonnością do agresji był ugandyjski przywódca Idi Amin Dada. Ten były bokser i były żołnierz armii brytyjskiej od początku swojej kariery wykazywał nadmierną tendencję do agresji. Angażował się w sprawy wewnętrzne kraju, szczególnie w sądownictwo. W jednym z przypadków Aminowi nie spodobała się decyzja sędziego, w związku z czym sędzia został uprowadzony i aresztowany, a w konsekwencji zmarł. Warto nadmienić, że był to sędzia Sądu Najwyższego Ugandy.⁶⁶ Z okresu rządów Amina pochodzi świadectwo byłego ministra edukacji Ugandy – Edwarda Rugumayo, mówiące o metodach tortur stosowanych osobiście (!) przez Amina i jego popleczników. Rugumayo przedstawił tylko niewielki wycinek, ale obcinanie ofiarom części ciała i zmuszanie ich do zjedzenia amputowanych fragmentów daje wystarczający obraz niezrównoważenia psychicznego Amina. Również najbliższa rodzina dyktatora nie mogła spać spokojnie – w 1974 roku Amin oświadczył, że pragnie rozwodu z kilkoma ze swych żon, w tym z Kay Adroa. Po upływie niecałych trzech miesięcy jej ciało zostało znalezione poćwiartowane w bagażniku samochodu⁶⁷.

Jak widać z powyższych przykładów patologiczna agresja była najczęściej spotykana w krajach, gdzie osoba przywódcy zdominowała cały polityczny i społeczny krajobraz. Można stwierdzić, że regułą jest, iż przywódcami agresywnymi, ze skłonnościami psychopatycznymi byli jednocześnie przywódcy, którzy doszli do władzy w wyniku rewolucji, zamachu stanu czy przewrotu wojskowego. Owo przejęcie władzy nigdy nie odbywało się w sposób pokojowy, przez co także okres rządów owych dyktatorów był naznaczony krwią i przemocą.

Stres, używki, uzależnienie

Przywódcą się jest, a nie bywa. To proste zdanie uwypukla znaczenie czynnika czasu w procesie przywództwa. Polityk, który zostaje przywódcą, musi

⁶⁵ Ibidem, s. 188–197. Zob. szerzej: Z. Domarańczyk, *Kampucza, godzina zero*, Warszawa 2015.

⁶⁶ Ibidem, s. 209.

⁶⁷ Ibidem, s. 210–211.

zmierzyć się ze świadomością, że nie jest to zajęcie „na chwilę”, ale na dłuższą perspektywę czasową. Przez ten długi czas przywódca musi się mierzyć zarówno z jasnymi, jak i z ciemnymi stronami przywództwa, m.in. z byciem na świeczniku, podejmowaniem strategicznych, lecz niepopularnych decyzji, atakami opozycji, czy nawet wrogością opinii publicznej. Wszystko to nakłada się na siebie, powodując stres. Zaznaczmy od razu – nie jest to zjawisko negatywne, szczególnie gdy jesteśmy poddani stresorom przez krótki czas⁶⁸. Jednakże przywódca jest narażony na stresory codziennie: wykonuje pracę ponad swoje siły i/lub możliwości; kolejnym stresorem jest u niego przymus osiągnięcia sukcesu, „kult wyczynu”, a tym samym niemożność popełnienia błędu; nieustanna walka z czasem; regularna, często nieuzasadniona krytyka jego osoby i działań; frustracja emocjonalna itd.⁶⁹ Kiedy kilka z tych stresorów zacznie występować równolegle, stres przestaje być pozytywną dawką adrenaliny, a przewlekłą chorobą, mającą objawy zarówno fizyczne i psychiczne. Nieleczony, chroniczny stres może doprowadzić do problemów z pamięcią, choroby wieńcowej (w konsekwencji nawet do zawału serca), psychicznego wypalenia, depresji, a nawet schizofrenii, czy innych chorób psychicznych, a w konsekwencji rzutować na trzeźwy osąd i racjonalne zachowanie przywódcy. Biorąc pod uwagę powyższe, należy dostrzec, jak wielką wagę mają sposoby radzenia sobie ze stresem. Do najpopularniejszych należą radzenie sobie za pomocą:

- szeroko rozumiane wsparcie społeczne (rodziny, przyjaciół, lokalnej społeczności);
- zorientowania na problem (mają sens, gdy stresor podlega kontroli – tzn., gdy dany problem da się rozwiązać czy wyeliminować np. stresująca praca, którą da się zmienić dosyć łatwo);
- zorientowania na emocje (zmniejszenie dyskomfortu emocjonalnego związanego ze stresem, np. gdy ciężko chorujemy, możemy zapisać się do grupy wsparcia dla osób borykających się z tym samym problemem – zmniejsza to stres, nie usuwając jego bezpośredniego czynnika tj. choroby)⁷⁰.

Nie jest to oczywiście skończony katalog sposobów radzenia sobie ze stresem, ale z uwagi na temat, szczególną uwagę warto poświęcić ostatniej metodzie, tj. radzeniu sobie zorientowanemu na emocje – w skrócie: zmiana siebie poprzez działania dążące do poprawy samopoczucia. Co może szybko i w miarę bezboleśnie poprawić kondycję psychiczną polityka? Jaka substancja może natychmiastowo poprawić humor i zrelaksować? Jedną z odpowiedzi na te pytania jest dosyć powszechna w polityce – są to używki. Według najprostszej definicji używki to „substancje lub mieszaniny substancji nie zawierające składników

⁶⁸ Krótkotrwały stres jest zjawiskiem pozytywnym, wręcz pożytecznym. Sytuacja stresowa powoduje biologiczną reakcję organizmu człowieka – „wyrzut” hormonu zwanego adrenaliną, która mobilizuje organizm do radzenia sobie z trudną i stresogenną sytuacją.

⁶⁹ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 89.

⁷⁰ R.J. Gerrig, P.G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, Warszawa 2006, s. 409–412.

odżywczych lub zawierające je w ilościach nie mających znaczenia dla odżywiania człowieka, które jednak ze względu na swoje oddziaływanie fizjologiczne lub cechy organoleptyczne są spożywane lub w inny sposób wprowadzane do organizmu”⁷¹. Do najbardziej rozpowszechnionych używek należą: kawa, papierosy i alkohol, leki stosowane niezgodnie z przeznaczeniem, a także narkotyki. Wszystkie wymienione mogą być zażywane rekreacyjnie, co może przerodzić się w uzależnienie. Ciągłe zażywanie danej substancji zwiększa tolerancję na nią, w konsekwencji czego potrzebne są coraz większe dawki, by osiągnąć podobny efekt. Zwiększona tolerancja może zakończyć się uzależnieniem, czyli „stanem, w którym organizm dla swojego funkcjonowania domaga się narkotyku, a pod jego nieobecność przejawia szczególne reakcje fizjologiczne i psychiczne”⁷².

W świecie wielkiej polityki najczęściej spotykanymi używkami mającymi wpływ na polityków są: alkohol i narkotyki. Alkohol to najprawdopodobniej najstarsza substancja psychoaktywna na świecie, która tłumii i spowalnia aktywność fizyczną i psychiczną człowieka – w skrócie dzieje się tak dlatego, że alkohol hamuje przekazywanie impulsów nerwowych w ośrodkowym układzie nerwowym. Spożywanie alkoholu powoduje, że niektórzy ludzie stają się śmielsi, odważniejsi, bardziej rozmowni czy zabawni; inni natomiast mogą być drażliwi, kłótlivi, czy wręcz agresywni. Dlaczego więc sięgać po alkohol? W początkowej fazie spożywania, w małych dawkach alkohol może sprawiać przyjemność, dawać uczucie odprężenia czy relaksu. To jest właśnie powód, dla którego zarówno zwykli obywatele, jak i wielcy przywódcy sięgają po ten legalny narkotyk. Wielu polityków pije okazjonalnie, co jest wymuszone przez samą specyfikę sfery politycznej Alkohol jest przecież nieodzownym elementem spotkań, narad, służbowych kolacji czy przyjęć. Co ciekawe, w niektórych krajach jest wręcz wpisany w kulturę polityczną i społecznie akceptowalny. Mowa tutaj np. o krajach byłego bloku wschodniego, w których za czasów ZSRR panował wręcz przymus picia – bez alkoholu nie było polityki.

W ten klimat wpisuje się również Polska. Za przykład niech posłuży osoba Aleksandra Kwaśniewskiego, byłego przywódcy Polski. Podczas swoich dwóch kadencji kilka razy został uchwycony w sytuacjach, które wskazywały na spożycie alkoholu. Podczas jednej z uroczystości na Ukrainie kamery zarejestrowały silnie rozchwieanego prezydenta, który wręcz staniał się na nogach. Podczas tej samej wizyty, tym razem na uniwersytecie w Kijowie, Kwaśniewski nieskładnie i dosyć nieudolnie prowadził wykład, także będąc w stanie wskazującym na spożycie. Oba incydenty próbowano tłumaczyć „kontuzją goleni pra-

⁷¹ *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3992080> [dostęp: 16.06.2018].

⁷² R.J. Gerrig, P.G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, s. 615. Szczególne reakcje fizyczne (objawy odstawienia: dreszcze, poty, mdłości, nawet śmierć) i psychiczne (styl życia danej osoby koncentruje się wokół danej substancji z przykrymi konsekwencjami dla innych dziedzin życia).

wej” i „chorobą filipińską”⁷³. Co ciekawe wszystkie „dokonania” Kwaśniewskiego nie spotykają się z wyraźnym ostracyzmem ze strony społeczeństwa polskiego, a raczej przyjmuje się je z „przymrużeniem oka”, a sam prezydent stał się bohaterem żartów. Podobnych przykładów jest w polskiej polityce znacznie więcej. Polityk PSL, Andrzej Pałys, w stanie więcej niż wskazującym na spożycie alkoholu, udzielił krótkiego „wywiadu” dziennikarzowi TVN – do jedynych składnych wypowiedzi należało jego imię i nazwisko⁷⁴. Przywódcą, który miał problem z alkoholem był niewątpliwie Borys Jelcyn – pierwszy prezydent Rosji po upadku ZSRR. Cała jego kariera polityczna usiana jest politycznymi ekscesami, których tłem był alkohol. Powszechnie znana jest historia, która miała miejsce podczas uroczystości wycofania wojsk rosyjskich z Berlina – Jelcyn w stanie wskazującym na spożycie alkoholu przejął batutę i zaczął dyrygować orkiestrą. Innym incydentem był tzw. incydent sztokholmski z 1997 roku, kiedy to Jelcyn po wypiciu kieliszka szampana chwiał się i o mało co nie spadł z podium⁷⁵. Na obecną chwilę choroba alkoholowa Jelcyna podawana jest w wątpliwość. Według niektórych źródeł miał przejść ciężką depresję połączoną z próbami samobójczymi, a następnie zachorować na chorobę afektywną dwubiegunową. Głównym przejawem tej choroby są przeplatające się okresy euforii i przygnębienia, wręcz depresji co mogłoby tłumaczyć niektóre ekscentryczne zachowania Jelcyna⁷⁶.

Drugą najczęściej stosowaną przez polityków używką są narkotyki, które, podobnie jak alkohol, wpływają na ośrodkowy układ nerwowy. W zależności od substancji mogą powodować różny efekt końcowy. Wyróżnia się grupy narkotyków o wspólnych nazwach, m.in.: opiaty (kodeina, morfina, opium, metadon), kanabinoles (marihuana i haszysz), środki pobudzające/stymulujące (m.in. amfetamina, kokaina), leki uspokajające i nasenne⁷⁷. Za przykład człowieka uzależnionego niech posłuży osoba jednego z byłych prezydentów USA, Johna F. Kennedy’ego. Kennedy cieszył się wizerunkiem zdrowego, wysportowanego mężczyzny w sile wieku. Uchodził także za czułego ojca i oddanego męża – Amerykanie mieli powody, by go uwielbiać. Prawda o prezydencie jest jednak trochę inna. W młodym wieku u Kennedy’ego zdiagnozowano kolejno artretyzm, chorobę Addisona, celiakię, zapalenie jelita grubego. Efektem połączenia

⁷³ L. Strzyga, *Choroba filipińska, czyli o flircie polskich polityków z alkoholem*, „Polska. The Times”, 4.11.2013, <http://www.polskatimes.pl/artukul/1034075,choroba-filipińska-czyli-o-flircie-polskich-politykow-z-alkoholem-video-zdjecia,id,t.html> [dostęp: 26.06.2018].

⁷⁴ Materiały TVN udostępnione na stronie <https://www.youtube.com/watch?v=8bOqVJ2wk6c> [dostęp: 26.06.2018].

⁷⁵ Borys Jelcyn – architekt rozpadu ZSRR, 2.07.2012, <https://wiadomosci.wp.pl/borys-jelcyn-architekt-rozpadu-zsrr-6078970992616065g/10> [dostęp: 26.06.2018].

⁷⁶ *Nieznane oblicza wielkich polityków*, serial dokumentalny Discovery World, USA BRW, odc. 4 [dostęp: 26.06.2018].

⁷⁷ A. Pitucha, *Rodzaje narkotyków i ich działanie*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/126-uzalenie/1408-rodzaje-narkotkow-i-ich-dzialanie-agata-pitucha.html> [dostęp: 26.06.2018].

tych chorób były m.in. częste nudności i wymioty, odwodnienia i krwotoki, infekcje i nieustanne uczucie osłabienia – można śmiało stwierdzić, że prezydent zmagał się z bólem codziennie⁷⁸. Przez swoje dolegliwości zmuszony był zażywać wiele lekarstw: anksjolityki (leki przeciwlękowe), środki uspokajające, nasenne i pobudzające. Dodatkowo jeden z osobistych lekarzy podawał mu zwiększone dawki hydrokortyzonu (powodującego nadmierne podniecenie i zaburzenia snu) i testosteronu (powodującego m.in. wahania nastrojów i agresję)⁷⁹ a także podejrzane mieszanki leków, których składową była m.in. amfetamina. Według różnych źródeł to właśnie ta mieszanka lekarstw stała za wybujałym temperamentem seksualnym Kennedy’ego. Być może uzależnienie prezydenta nie miałoby takiej wagi, gdyby nie okoliczności polityczne – to podczas jego prezydentury zainstalowano rakiety na Kubie, co wywołało międzynarodowe napięcie i realną groźbę nuklearnego ataku obu stron.

Drugim przykładem uzależnionego przywódcy jest osoba premiera Wielkiej Brytanii – Anthony’ego Edena. Polityk ten nie miał łatwego startu – musiał się zmierzyć z legendą swojego poprzednika Winstona Churchilla. Dodatkowo przez większość czasu zmagał się z chorobami dróg moczowych, częstymi infekcjami oraz codziennym bólem – coraz częściej zażywał amfetaminę wraz z lekami przeciwbólowymi. Zmagał się również z osobistą tragedią – jego syn zginął na wojnie w Birmie. Na wszystkie kłopoty życia osobistego nałożyły się również problemy polityczne, np. kryzys sueski w 1956 roku. Eden nieustannie był podniecony i w euforycznym nastroju, otumaniony lekarstwami i narkotykami, głównie amfetaminą, nie był w stanie podejmować racjonalnych decyzji, co doprowadziło do jego politycznej klęski. Zrealizował pomysł ataku zbrojnego na Egipt, do czego namówił Francję, a na co nie było zgody społeczności międzynarodowej, która nie chciała nowej wojny. Po rozmowach z prezydentem USA w pośpiechu wycofał wojska brytyjskie z Egiptu, zapominając poinformować o tym Francję. Klęska Edena w roli premiera była druzgocąca, został skompromitowany zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej, po czym przyjął propozycję dymisji.

Biorąc pod uwagę powyższe, śmiało można stwierdzić, że polityka jest jedną z najbardziej stresogennych sfer życia, szczególnie dla polityków niepotrafiących rozdzielić życia prywatnego od publicznego. W polityce nie wybacza się błędów i pomyłek – niektóre z nich mogą skutkować spektakularnym zakończeniem kariery politycznej. Dla polityka, który w naturze ma umiarkowany narcyzm osobistą katastrofą, koszmarem sennym jest niesławne odejście z polityki. Stąd wybitni politycy „radzą sobie” z chronicznym stresem za pomocą używek – najczęściej alkoholu, lekarstw i narkotyków. I tutaj pojawia się niebezpieczeństwo, ponieważ bardzo łatwo przekroczyć granicę między okazjo-

⁷⁸ B. Wołoszański, *John F. Kennedy, słaby prezydent USA*, „Focus Historia” 27.12.2013, <https://www.focus.pl/artykul/john-f-kennedy-slabyy-prezydent-usa> [dostęp: 26.06.2018].

⁷⁹ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 106.

nalnym przyjmowaniem używek a uzależnieniem. A to ostatnie wpływa na trzeźwy osąd sytuacji, racjonalność w podejmowaniu decyzji, zaburza obraz samego siebie i swoich możliwości. W skrajnej sytuacji może być przyczyną zaburzeń psychicznych. A człowiek chory psychicznie u władzy, z możliwością podejmowania strategicznych decyzji (np. dostęp do „guzika” atomowego) to już poważne niebezpieczeństwo dla danego kraju i społeczności międzynarodowej.

Zakończenie

Przywództwo polityczne jest jednym z najczęściej poruszanych paradygmatów nauk politycznych, a mimo to wciąż niezrozumiałym w pełni. Jego istotę trudno uchwycić, ponieważ w poszukiwaniu źródeł przywództwa badacze czerpali z dorobku innych dziedzin, jak socjologia, psychologia czy ekonomia, bezpośrednio przenosząc ich wyniki na grunt polityki. Chaos panujący w tej dziedzinie doprowadził do sytuacji, w której nie mamy jednej, spójnej definicji przywództwa politycznego.

Celem artykułu był przegląd wybranych patologii przywództwa politycznego, czyli istnienia czynników mających bezpośredni lub pośredni destrukcyjny wpływ na proces przywództwa. Przywołane zostały definicje patologii w kontekście przywództwa (tj. patologii rozumianej jako zachowanie działające destrukcyjnie na społeczeństwo, lub jego elementy, a przy tym niezgodne z normami, wartościami, obyczajami i tradycjami obowiązującymi w danym kręgu kulturowym) oraz ukazano świat polityki jako najbardziej stresogenną i stwarzającą warunki do zaistnienia patologii sfery życia społecznego. Stworzono katalog patologii związanych z przywództwem. Nie jest to katalog skończony i stwarza bazę do dalszych badań naukowych. Co prawda ukazano najjaskrawsze aberracje procesu przywództwa, takie jak paranoja polityczna, narcyzm, elementy osobowości antyspołecznej, nadmierna agresja, czy bardziej prozaiczny stres, używki i rozmaite uzależnienia, jednakże nadal zbyt mało jest źródeł, by dogłębnie poznać i zrozumieć wszystkie patologie. Wynika to m.in. z faktu, że w wypadku przywódców wiedza na ich temat jest częściowo utajona. Dopiero „po latach” na światło dzienne wychodzą relacje świadków, zostają wydawane dzienniki i pamiętniki przywódców. Owe źródła także są obciążone prawdopodobieństwem błędu – relacjonowane z subiektywnego punktu widzenia, zafałszowane przez upływający czas i pamięć relacjonującego.

Główne wnioski płynące z artykułu są następujące:

1. Patologie są elementem życia społecznego. Polityka jako wycinek rzeczywistości społecznej boryka się z własnymi patologiami dotyczącymi m.in. przywódców politycznych. Dowodem tego jest nurt psychopatologii przywództwa politycznego.
2. Zjawiska patologiczne: paranoja polityczna, narcyzm, nadmierna skłonność do agresji czy zaburzenia i choroby psychiczne raczej nie są obecne w sys-

- temach demokratycznych. Oczywiście można zauważyć ich elementy w osobowości przywódców, jednakże ramy prawne i instytucjonalne systemów demokratycznych skutecznie hamują wszelkie odchylenia od normy.
3. Zjawiska patologiczne zdają się być nieodzowną cechą systemów niedemokratycznych. Dyktatorzy to zazwyczaj psychicznie zdrowe jednostki balansujące na krawędzi szaleństwa.
 4. Czynniki destrukcyjne w przywództwie politycznym takie jak chroniczny stres mogą być przyczyną sięgnięcia po mniej lub bardziej legalne używki typu alkohol, lekarstwa i narkotyki. W tej kategorii dominują z kolei przywódcy demokratyczni, wszystkie przypadki są skrzętnie ukrywane przed opinią publiczną, a gdy wyjdą na jaw często są społecznie akceptowane. Ma to również związek z obowiązującą kulturą polityczną w danym kraju.
 5. Ostatnim wnioskiem może być pytanie: czy to specyficzne cechy, przynależne danej jednostce, która trafia na podatny grunt polityki czynią ją osobą skłoną do patologicznych zachowań? Czy może to polityka jako „bastion kłamstw, uników, obłędu, nienawiści i schizofrenii”⁸⁰ jest impulsem do tworzenia się wszelkich patologii?

Bibliografia

Opracowania

- Chałackiewicz R., *Zmierzch dyktatora. Irak w moich oczach*, Pułtusk – Warszawa 2008.
- Clarke S., *1000 lat wkurzania Francuzów*, Warszawa 2012.
- De Sutter P., *Szaleńcy u władzy*, Warszawa 2009.
- Domarańczyk Z., *Kampucza, godzina zero*, Warszawa, 2015.
- Dyktatorzy. Kroniki tyranii i szaleństwa. 11 najkrwawszych despotów ostatniego półwiecza*, pod red. J. Gizińskiego, Warszawa 2012.
- Gerrig R.J., Zimbardo P.G., *Psychologia i życie*, Warszawa 2006.
- Hartliński M., *Przywództwo polityczne*, Olsztyn 2012.
- Kasińska-Metryka A., *Proces kreacji przywódców politycznych. Od ujęcia tradycyjnego do współczesności*, Kielce 2012.
- Klein S., *Najgroźniejsi dyktatorzy*, Warszawa 2013.
- Kwaśniewski J., *Patologia społeczna. Wybrane problemy*, Warszawa 1991.
- Najjar A., *Kaddafi. Anatomia tyrana*, Wrocław 2011.
- Podgórecki A., *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976.
- Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań 2002.
- Poppek A., *Życie prywatne dyktatorów XX wieku*, Warszawa 2012.
- Przywództwo polityczne*, red. T. Bodio, Warszawa 2001.

⁸⁰ G. Orwell za: A.C. Leszczyński, *Kłamstwo*, <http://studioopinii.pl/archiwa/157987>, [dostęp: 26.06.2018].

- Przywództwo polityczne. Teorie i rzeczywistość*, red. L. Rubisz, K. Zuba, Toruń 2004.
- Robins R.S., Post J.M., *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, Warszawa 1999.
- Seligman M.E.P., Walker E.F., Rosenhan D.L., *Psychopatologia*, Poznań 2003.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1985.

Artykuły

- Bukowski S., Kosmala B., *Techniki projekcyjne w identyfikacji przekonań*, „Psychoterapia” 2007, nr 4.
- Dobieszewski A., *Przyczyny i przejawy patologii społecznej*, „Polityka i Społeczeństwo” 2004, nr 1.
- Korzeniowski K., *Paranoja polityczna jako rys społeczno-politycznej mentalności Polaków*, „Studia Ekonomiczne” 2012, nr 4.
- Korzeniowski K., *Paranoja polityczna. Charakterystyka zjawiska i metody jego pomiaru*, „Przegląd Psychologiczny” 2010, t. 53, nr 2.
- Winiecki J., *Grypa Koreanka*, „Polityka” 2017, nr 6.
- Żukiewicz P., *Emocjonalny wymiar przywództwa Jarosława Kaczyńskiego. Analiza wystąpień premiera na konwencjach wyborczych w 2007 roku*, „Przegląd Politologiczny” 2009, nr 1.

Źródła internetowe

- Borys Jelcyn – architekt rozpadu ZSRR*, 2.07.2012, <https://wiadomosci.wp.pl/borys-jelcyn-architekt-rozpadu-zsrr-6078970992616065g/10> [dostęp: 26.06.2018].
- 4 miliony nakładu dzieła „Mein Kampf”*, „Gazeta Lwowska”, nr 194 z 28 sierpnia 1938, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/101517/edition/94557/content?ref=desc> [dostęp: 10.06.2018].
- Encyklopedia PWN*, wydanie internetowe, <https://encyklopedia.pwn.pl> [dostęp: 10.06.2018].
- Kacperska M.J., *Mitomania – objawy, diagnoza, leczenie*, www.psychiatria.pl [dostęp: 1.06.2018].
- Kaddafi M., *Zielona książka*, tłumaczenie polskie, <https://ebook4all.com.pl/115555-muammar-kaddafi-zielona-ksiazka.html>.
- Leszczyński A.C., *Kłamstwo*, <http://studioopinii.pl/archiwa/157987> [dostęp: 26.06.2018].
- Nie ma dowodów, że Irak ukrył broń w Syrii*, 26.04.2005 r., <https://wiadomosci.wp.pl/nie-ma-dowodow-ze-irak-ukryl-bron-w-syrii-6037054347543681a> [dostęp: 1.06.2018].
- Niespełnione obietnice polityków*, 6.01.2010, <https://wiadomosci.wp.pl/niespelnione-obietnice-politykow-6038695052842113g/9> [dostęp: 1.06.2018].
- Nizajow S., *Ruhnama, tłumaczenie angielskie*, https://inteltrends.files.wordpress.com/2010/12/ruh_2.pdf

- Pitucha A., *Rodzaje narkotyków i ich działanie*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/126-uzalenie/1408-rodzaje-narkotykow-i-ich-dzialanie-agata-pitucha.html> [dostęp: 26.06.2018].
- Radej M., *Wielki głód na Ukrainie*, http://wiekdwudziesty.pl/wielki-glod-na-ukrainie/#_ftn1 [dostęp: 15.06.2018].
- Słownik języka polskiego*, wydanie internetowe, hasło przedmiotowe: patologia, <https://sjp.pl/patologia> [dostęp: 15.04.2018].
- Strużyńska-Kujałowicz A., *Jak władza psuje*, „Charaktery” 2012, 2, <https://charaktery.eu/artykul/jak-wladza-psuje> [dostęp: 15.04.2018].
- Strzyga L., *Choroba filipińska, czyli o flircie polskich polityków z alkoholem*, „Polska. The Times”, 4.11.2013, <http://www.polskatimes.pl/artykul/1034075,choroba-filipinska-czyli-o-flircie-polskich-politykow-z-alkoholem-video-zdjecia,id,t.html> [dostęp: 26.06.2018].
- Trzy kadencje, dziesiątki skandali, Era berlusconizmu*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/trzy-kadencje-dziesiatki-skandali-era-berlusconizmu,190470.html> [dostęp: 13.04.2018].
- Wołoszański B., *John F. Kennedy, słaby prezydent USA*, „Focus Historia” 27.12.2013, <https://www.focus.pl/artykul/john-f-kennedy-slaby-prezydent-usa> [dostęp: 26.06.2018].
- <https://wpolityce.pl/polityka/200716-gyurcsany-klamalismy-rano-noca-i-wieczorem-spieprzylysmi-nie-tylko-troche-ale-bardzo-sienkiewicz-ch-dupa-i-kamieni-kupa-panstwo-polskie-istnieje-tylko-teoretycznie>, 14.06.2014 r. [dostęp: 1.06.2018].

Filmy

- Kaprysy dyktatorów*, film dokumentalny Planete+, reż. A. Charlot, Francja 2012.
- Cień świętej księgi*, film dokumentalny, reż. A. Halonen, Dania, Szwajcaria, Finlandia 2007.
- Nieznane oblicza wielkich polityków*, serial dokumentalny Discovery World, USA BRW, odc. 4.

Pathologies of political leadership. Selected issues

Summary

Political leadership is one of the most frequently described issues in contemporary political science, and at the same time the least understood. Political leadership does not exist without a human factor, a personality element – a leader. Leadership is exposed to certain defects – pathologies that are the result of a features of human character. The aim of the article is to confirm the thesis on the pathologies of political leadership. Later presented index of the pathological leadership for example: chronic stress, stimulants, drugs and their consequences, tendency to aggression, narcissism and political paranoia.

Keywords: leadership, political leadership, pathology, narcissism, paranoia.